



## Módl się o wieczną miłość i pokój

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 4 maja 1997 r. w Kodaikanal

*Wszystkie postaci są ucieleśnieniem pokoju.  
Wszystkie imiona są ucieleśnieniem pomyślności.  
Jeden jest kształtem bytu, świadomości, błogości.  
Jeden jest kształtem prawdy, dobra i piękna.*

Wszystko jest pełne pokoju. Wszystko dąży w kierunku pokoju. Wszystko pragnie pokoju. Celem wszystkich jest pokój. Chcąc osiągnąć pokój, wszystkie istoty wykonują duchowe praktyki. Od świtu do zmroku ludzie szukają pokoju. Każdy chce pomyślności, ponieważ sam jest ucieleśnieniem pomyślności; nigdy nie pragnie braku pomyślności. Bóg jest przyczyną wszystkiego, co istnieje, a świat jest skutkiem. Człowiek jest wcieleniem przyczyny i skutku. Boskość i człowieczeństwo istnieją w każdym, lecz w dzisiejszym świecie znajdujemy niepokój, zamieszanie, chaos i bezgraniczne pragnienia. Każdy jest zbuntowany. Widzi tylko swoje problemy i stara się spełnić własne pragnienia. Walczy by osiągnąć to, co nieosiągalne, a powinien porzucić swoje złe cechy oraz wątpliwości.

Bitwa w Mahabharacie trwała 18 dni, a wojna Ramy przeciwko Rawanie – 75 dni, lecz wojny wciąż wybuchały przez kolejne 5000 lat. W tym czasie na świecie było 5600 wojennych bitew. Czy człowiek osiągnął w nich jakieś zwycięstwo? W sercu człowieka trwa wieczna bitwa – prawości z nieprawością, prawdy z nieprawdą. By skończyć te zmagania, człowiek wykonuje wiele praktyk, lecz nie może osiągnąć spokoju. Wciąż szuka rozrywki i postępuje niegodnie. Choć pokój ma w sobie, nie jest w stanie go doświadczyć, praktykować i zachwycać się nim – z powodu doczesnych pragnień i przywiązania do materii. Konieczna jest transformacja umysłu. Bez tego cała sadhana (praktyka duchowa) jest daremna.

Pewien bogaty człowiek stale modlił się do Boga. Goszczący u niego przyjaciel zapytał go: „Posiadasz bogactwa, reputację i sławę, ale nie widać, żebyś się o to troszczył. O co się modlisz? Czy o pieniądze, edukację, inteligencję, pomyślność, jedzenie, dom, ubranie?”. Bogaty człowiek odpowiedział: „Modlitwa nie służy zdobywaniu bogactw i dobrobytu. Wszyscy mają prawo do bogactwa i komfortu – od żebraka do najbogatszego człowieka. Żebak i milioner tak samo zaspokajają swój głód. Ten sam głód dotyczy milionera, który nie zjada złota i diamentów. Żebak może wypełnić swój brzuch kleikiem, lecz głód jest ten sam. Bogacz urodził się w łonie matki. Żebak również nie przyszedł z nieba, lecz z łona matki. Zarówno milioner, jak i żebrak pochodzą od matki Ziemi i doznają głodu. Musimy wierzyć w jedność wszystkiego. Jest tylko jeden, jeden, jeden. Wedy mówią: istnieje tylko jeden, nie dwóch.

Słuchamy codziennie tego rodzaju boskich pieśni i dyskursów, lecz nie stosujemy ich w codziennym życiu. Praktyka jest najważniejsza. Książkowa wiedza nie wystarczy do przemiany człowieka. Podstawą jest wiara w Boga i wiedza praktyczna. Wstąp na ścieżkę prawości i wykonuj swoje obowiązki. Człowiek urodził się z powodu swoich przeszłych działań”.

Bogacz, który się modlił, kontynuował: „Nie modlę się o bogactwa i posiadłości. Czy dążymy do tego, czy nie, otrzymamy to, co mamy otrzymać. Nawet jeśli schowasz się w lesie, przyjdzie do ciebie to, co ma przyjść. Nawet jeśli chronisz i właściwie odżywasz swoje ciało, to co ma przyjść, przyjdzie. Nawet jeśli otrzymasz najlepsze lekarstwa, ciało rozpadnie się pewnego dnia. Czy to

w mieście, na wsi, czy w lesie, to co musimy osiągnąć, z pewnością osiągniemy. To błąd prosić Boga o spełnienie ziemskich pragnień. Nie modlę się do Boga o doczesne dobra”.

Wtedy przyjaciel zapytał: „Więc o co się modlisz, o zdrowie?”.

„Nie bądź śmieszny. Ciało, utworzone z pięciu żywiołów to worek brudu, tłumok chorób i szkielet. Wiedząc to, nie proszę o zdrowie i o długie życie. Więc o co? O inteligencję? Nie. Modlę się o to, czego nie mam, a co Bóg posiada. Chcę mieć to, co ma Bóg. Nie mam wiecznego spokoju, lecz tymczasowy, przemijający. Bóg jest ucieleśnieniem pokoju. Modlę się o ten wieczny spokój. Chcę też wiecznej miłości. Moja miłość jest interesowna, bo dbam o swój własny interes. Ona tylko bierze. Bóg jest zawsze gotowy, by dawać. Bóg jest miłością i nieskończonością. Dlaczego miałbym prosić Boga o to, co mam? Proszę Boga o to, czego nie mam. W odpowiednim czasie dostanę to, czego potrzebuję. Na tym polega prawdziwe oddanie. Nie proszę Boga o spełnienie marnych pragnień”.

Kiedy istnieje drzewo spełniające życzenia, po co szukać bananowca? Gdy mamy krowę spełniającą życzenia, po co płacić za zwykłą krowę? Kiedy lśni góra Meru, po co szukać blasku złota i srebra? Gdy Bóg daje wam siłę, oddanie i wyzwolenie, po co szukać doczesnego życia i modlić się o doczesne rzeczy. Po co o nie zabiegać? Nie mamy miłości i pokoju. Gdzie jest pokój?

Jest wewnątrz ciebie, lecz ty nie wiesz, że jesteś ucieleśnieniem pokoju. Bóg jest ucieleśnieniem pokoju i oceanem miłości. Z oceanu miłości powinniśmy dostać kilka kropel miłości i ofiarować Bogu nasze życie. On zaopiekuje się nami. Bóg jest wszystkim. Przekaż odpowiedzialność Bogu, który jest sprawcą. Atma jest w każdym. Powinniśmy poświęcić się wewnętrznym dociekaniom, aby osiągnąć jedność.

Są trzy gałęzie wiedzy: książkowa, która jest powierzchowna, wiedza rozróżniająca i wiedza praktyczna. Praktyczna wiedza idzie w parze z rozróżniającą. Wystarczy naprawdę niewiele praktycznej wiedzy. Ale dopóki jesteśmy zależni od zewnętrznego świata, możemy jej nie uzyskać.

Pielgrzym niósł ryż i ciasto. Przeszedł pewien dystans. Worek z jedzeniem stał się ciężki i nie mógł iść dalej. Usiadł nad rzeką, otworzył worek i zjadł wszystko. Na zewnątrz pożywienie było ciężarem. Ale gdy powędrowało do jego wnętrza, z pewną ilością wody, dało pielgrzymowi siłę, a obciążenie zmniejszyło się. Każdą zewnętrzną wiedzę znajdziecie również wewnątrz siebie. Zewnętrzna wiedza może być powierzchowna i ciężka, podczas gdy wewnętrzna wiedza jest wiedzą praktyczną.

Jaka jest korzyść z tego, że dużo studiujecie, by się wykształcić, a w dalszym ciągu nie wiecie nic, pomimo waszej inteligencji. Pusta edukacja prowadzi do pustego argumentowania i pozornej mądrości. Studiujecie, studiujecie, aż w końcu umieracie. Jeśli jednak osiągniecie wieczną mądrość, otrzymacie wieczne życie. Jest to miłość. Nie ma śmierci dla boskiej miłości, która istnieje tylko w Bogu.

Ludzie z dyplomami magistrów i licencjatów mogą zostać wielkimi i bogatymi ludźmi. Mogą mieć reputację, sławę, bogactwo i dobry charakter. W pewnym sensie mogą być doskonali, lecz nie można tego równać z oddaniem Bogu. Tylko będąc oddanym Bogu możesz się właściwie wykształcić oraz osiągnąć wyzwolenie.

O dobrzy i szlachetni ludzie zebrani tutaj, co to jest bhakti? Czy to jest medytacja albo dżapa (powtarzanie imion Boga)? Te praktyki mogą być związane z bhakti, lecz nim nie są. Wszyscy musimy rozwijać miłość. Studiowanie bez miłości jest bezużyteczne. Jesteśmy wcieleniem bezgranicznej miłości. Bez niej nie ma życia. Możemy żyć w komforcie, mieć wszelkie radości życia, lecz bez miłości życie jest pustynią i nie ma sensu. Staraj się zdobyć choć trochę miłości. Po co ci wiele gruntów, gdy

jeden mały, żyzny kawałek ziemi w zupełności ci wystarczy. Poddaj Bogu swoje święte serce i ofiaruj Mu prawdziwą miłość. To wystarczy. Gdy starczy nam łyżeczka krowiego mleka, po co nam beczki oślego mleka? Potrzebujemy jedzenia, ubrania i schronienia, ale również bożej łaski.

Ilu ludzi zostaje po narodzinach prawdziwymi ludźmi? Ilu zna przyczyny swych narodzin i swego działania. Narodziny dotyczą i człowieka, i małpy. Czy powinniśmy sądzić, że rogi byka są równe kłom słonia? Prawdziwe oddanie jest czymś oczywistym dla człowieka, który żył i przemienił się w idealnego człowieka. Prawdziwy filozof nie może myśleć o niczym innym, poza prawdą.

Tulsidas siedząc na wzgórzu zawsze myślał o Ramie. Ptaki, stopy, oczy, uszy, słowa, wszystko, przez cały czas było dla niego Ramą. Pisał i komponował Ramajanę. Na drzewie usiadła ogra, która rzekła: „Komponujesz Ramajanę i myślisz o Ramie. Kiedy śpiewasz o Ramie, pewien stary człowiek roni łzy słuchając ciebie. Dotknij jego stóp, jeśli chcesz, by spełniło się twoje pragnienie”.

Następnego dnia, gdy Tulsidas śpiewał o Ramie, łzy starca znów spłynęły po jego twarzy. Tulsidas upadł do jego stóp i powiedział: „Dzięki tobie spełniłem swe marzenie. Przez twoje łzy ujrzałem Ramę”. Starzec rzekł: „To nie moja zasługa, to twoje serce stało się dojrzałe. Stale myślisz o Ramie i wykonujesz jego pracę”. To był Hanuman! Gdy wspomina się Ramę i śpiewa *Ram, Ram*, Hanuman zawsze tam jest.

Tulsidas wciąż myślał: „Kiedy dostąpię wizji Ramy?”. Pewnego dnia mały chłopiec poprosił go o pastę sandałową: „Dziadku, czy dasz mi tę pastę?”. Wziął trochę pasty i odszedł. Dwa ptaki skomentowały to: „Jaki ignorant z tego Tulsidasa. Rama przyszedł jako mały chłopiec i wziął od niego pastę sandałową, a Tulsidas go nie rozpoznał”. Nigdy nie wiadomo, w jakiej formie Bóg do was przyjdzie. Wszystkie postacie są Jego. Boskość przenika ciało od stóp do głowy. Dostrzegaj Boga nawet w psie.

Następnego dnia przyszło dwóch chłopców. Jeden powiedział: „Dziadku, dałeś mi wczoraj pastę sandałową, dzisiaj jesteśmy głodni. Dasz nam coś do jedzenia?”. Tulsidas pomyślał: wyglądają jak ludzie, lecz są to Rama i Lakszmana. Złapał Ramę za stopy. Rama próbował odejść, lecz Tulsidas powiedział: „Nie pozwolę ci odejść, póki nie dasz mi sił. Och, Ramo, wysłuchaj mojej modlitwy. Musisz być wszędzie dookoła mnie, przez cały czas. Proszę, wynagródź moją modlitwę”. Wtedy chłopcy zniknęli, a on zrozumiał, że Bóg jest wszędzie i wszystko jest pod Jego opieką. Kiedy pamiętasz o Bogu, odkryjesz, że wszystko, co się zdarza, jest pomyślne.

Słuchasz oddechu, który brzmi – So’ham (ja jestem Nim). Dopóki jest oddech, mamy do czynienia z śiwam (pomyślnością), lecz gdy nie ma już oddechu – przed nami jest śawam, czyli trup. Wojna w człowieku toczy się w sercu. Tulsidas mówił, że wewnątrz zamku jest ogród otoczony siedmioma murami. (Serce to ogród, a mury to występki). Myślcie o Ramie, który jest miłością. Płomień lampy w ogrodzie jest prawdą. Zbiornik z paliwem podtrzymuje światło. Gdy płomień gaśnie, nie ma światła. Bhaḍżany do Ramy wystarczą, by podtrzymać światło. Gdziekolwiek je śpiewasz, tam jest światło. Kiedy puszczasz gałąź (ego), tracisz kontakt z drzewem (światem), lecz za to zdobywasz owoc (wyzwolenie). Zjednoczysz się z Bogiem, gdy porzucisz ego i świat.

Skąd bierze się iluzja? Jest rezultatem naszych złudzeń. Gdy Bóg przychodzi na ziemię, myślimy, że to tylko człowiek. Nawet Go nie znamy. Nawet nie wiemy, gdzie Bóg przebywa. Powinniście poważnie traktować każdego, kto myśli, że jest Bogiem.

Nie wszystkie owady na kwiatkach to pszczoły. Tylko pszczoły zbierają złoty miód. Pasterki mówiły, że każda roślina i kwiat są Bogiem. Płakały: „Czy widziałaś Go? Czy widziałaś Go? Och jaśminy, czy ktokolwiek schowa się przed wami. Czy widziałaś tego o lotosowych oczach i tego, co

promieniuje miłością? Czy widziałaś Go?”. Tak czuły pasterki. Ale my złościmy się na siebie. Myślimy, że musimy wejść do świątyni, by komunikować się z Bogiem, nie wiedząc, że Bóg jest wszędzie.

Tjagaradża powiedział: „Ramo, jesteś wszędzie. Nie ma takiego miejsca, w którym by ciebie nie było. Nikt nie jest w stanie cię opisać, nawet Brahma. Czekam na twoje zmiłowanie. Okaż mi swą boską łaskę. Ty usuwasz wszelkie przeszkody, ty ochroniłeś Pandawów. Nie można cię opisać, bo opis jest zbyt niedoskonały. Wielbimy cię i ofiarujemy ci wszystkie nasze czyny”.

Tjagaradża pozdrowiał Ramę mówiąc: „O ucieleśnienie miłości i błogości, Boże. Twoja postać jest doskonałą miłością i błogością. Gdziekolwiek jest doskonała miłość i błogość, tam ofiarowujesz siebie”. Tylko w Bogu jest doskonała miłość i błogość. Gdy śpiewasz bhadžany, pragniesz Go, a po bhadžanach, gdy śpiewasz „śanti, śanti, śanti” – musisz czuć śanti (pokój). Kiedy umysł jest niespokojny, łatwo ulega gniewowi lub irytacji. Dlatego musicie mówić „śanti, śanti, śanti” spokojnie, by odzyskać spokój.

Bądź zawsze pełen miłości. Dla miłości i oddania charakterystyczne jest to, że mówi się uprzejmie, nawet gdy nie ma takiej konieczności. Nie módl się o doczesne, materialne rzeczy i pragnienia. Módl się o świętą miłość i pokój.

Bhagawan dąży do tego, abyście modlili się o rzeczy wieczne – o zjednoczenie z Bogiem i boską miłość.

Tłum. Bogusław Posmyk

Źródło: *Sai Ram 71/2011 (from Discourses in Kodaikanal 1997)*  
(isdk)